

Drugie życie technologii

Rachunek ekonomiczny a efektywność modernizacji w sektorze elektroenergetycznym

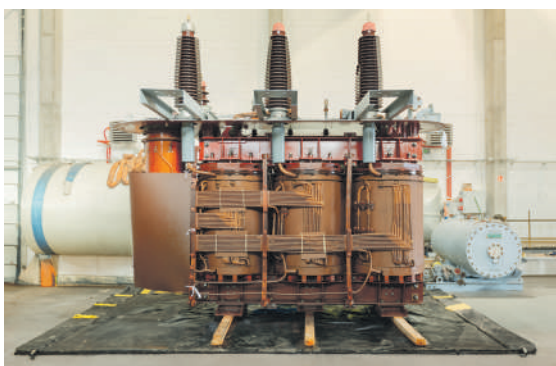
Transformacja energetyczna stawia przed przedsiębiorstwami dylemat: inwestować w kosztowne, nowe urządzenia czy usprawnić posiadaną, sprawdzoną infrastrukturę? Doświadczenia Zakładu Usług Technicznych Energoaudit wskazują, że warto rozważyć finansowe i procesowe argumenty przemawiające za modernizacją. Nie bez znaczenia pozostają również operacyjne i proceduralne wyzwania wdrażania nowoczesnych systemów monitoringu urządzeń dużej mocy.

Modernizacja – wybór ekonomiczny

Transformatory starszej generacji do dziś zachowują wysoką wartość eksploatacyjną. Ich konstrukcja często cechuje się trwałością przewyższającą współczesne, „odchudzone” modele. Dla użytkowników przemysłowych za decyzją o remoncie przemawiają ograniczenia budżetowe, długie terminy dostaw nowych urządzeń i przestoje produkcyjne w czasie montażu. – Tymczasem remonty i modernizacje wydłużają żywotność zasobów, obniżają koszty i ograniczają generację odpadów technicznych, których recykling bywa nieopłacalny ze względu na zróżnicowany skład materiałowy. Jednak decyzja ta wymaga rzetelnej diagnostyki. Jedynie kompleksowy przegląd i testy pozwalają ocenić opłacalność naprawy wobec zakupu nowego urządzenia – mówi **Mirosław Zajac**, Prezes Zarządu Zakładu Usług Technicznych Energoaudit sp. z o.o., od 23 lat specjalizującego się w dziedzinie bezpie-

czeństwa energetycznego, świadczącego serwis modernizacji i remontów urządzeń, zwłaszcza transformatorów. Zajmuje się również instalacją systemów monitoringu stanu urządzeń wysokiego napięcia i szeregiem innych usług na rzecz wiodących firm różnych sektorów przemysłu. Posiada własne laboratorium, w którym wykonuje badania i analizy oleju elektroizolacyjnego transformatorów mocy, przekładników, izolatorów przepustowych, czy podobciążeniowych przełączników zaczepów.

Usługi remontowe urządzeń elektroenergetycznych to sektor wysokospecjalistyczny. Efektywność i bezpieczeństwo prac zależą w największym stopniu od kompetencji personelu. Szef Energoaudit zaznacza, że szkolenie fachowca do samodzielnego działania wymaga w praktyce nawet 5 lat pracy pod nadzorem: – Cieszy mnie w związku z tym stosunkowo niska rotacja kadry w naszym przedsiębiorstwie. W wielu przypad-



kach są to przedstawiciele drugiego pokolenia rodzin. Potwierdza to zarówno duża stabilność firmy jako pracodawcy, jak i wysoki wskaźnik kompetencyjny specjalistów. W pracach realizowanych przy wysokich napięciach, systemy szkoleń, procedury i kultura BHP są nie mniej istotne, niż wyposażenie techniczne. To one minimalizują ryzyko wypadków i przestojów krytycznych. – My oczywiście wiemy, jak pracować bezpiecznie. Bazujemy na szeregu szkoleń własnych, jak i według zasad inwestorów czy

właścicieli obiektu. Większość naszej kadry pracowała wcześniej w energetyce i traktuje tę pracę jako służbę na rzecz bezpieczeństwa energetycznego – podkreśla M. Zajac.

Diagnostyka, monitoring i wyzwania wdrożeniowe

Nowoczesne narzędzia nadzoru nad infrastrukturą energetyczną pozwalają zaistnieć doraźne reakcje na zaistniały problem, świadomym działaniem wyprzedzającym. Na przykład dzięki systemom monitorującym zawartość gazów w oleju w transforma-

torach czy wylądowań w generatorach, technicy błyskawicznie wiedzą jakie czynności podjąć. Zwiększa to skuteczność serwisu, skraca czas reakcji i redukuje ryzyko awarii. Jednocześnie montaż i uruchomienie transformatorów dużej mocy wiąże się z dodatkowymi procedurami, zwłaszcza gdy urządzenia pochodzą od zagranicznych producentów, np. z krajów azjatyckich, gdzie obowiązują odmienne specyfikacje. Adaptacja dokumentacji, testów homologacyjnych i logistyki wymaga elastycznych kompetencji inżynierskich i organizacyjnych. W praktyce oznacza to, że takie firmy, jak Energoaudit, muszą równolegle inwestować w narzędzia diagnostyczne, flotę operacyjną i stałe doskonalenie kadry.

ZUT Energoaudit stawia również na nowoczesne rozwiązania wszędzie tam, gdzie jest to nieodzowne, zachowując ekonomiczną równowagę pomiędzy inwestycją w nową technologię, a modernizacją dotychczas stosowanej. Jako

jedyny przedstawiciel w Polsce marki Qualitrol amerykańskiej firmy Iris Power, oferuje zaawansowane systemy diagnostyczne, m.in. monitoring online stanu technicznego turbogeneratorów. Skuteczna transformacja energetyczna nie obejmuje wyłącznie inwestycji w nowe urządzenia i nie eliminuje ważnej roli remontów. Wręcz przeciwnie, modernizacja infrastruktury jest integralnym elementem bezpieczeństwa i zrównoważonej eksploatacji. Aby jednak była realną alternatywą, potrzebna jest polityka oparta na dłuższych horyzontach ekonomicznych, uwzględniająca koszty cyklu życia urządzeń oraz wsparcie dla szkoleń branżowych. Kluczowym pozostaje realistyczne podejście do wydatków, logistyki i kompetencji. Tylko wtedy remont będzie rozwiązaniem nie tylko doraźnym, lecz działaniem strategicznym.

Joanna Chrustek



Dlaczego silna i odporna psychika to najważniejsza kompetencja przyszłości?

W czasach, w których presja rośnie szybciej niż nasze możliwości regeneracji, coraz częściej zadajemy sobie pytanie: jak zbudować odporność psychiczną? Prof. Małgorzata Dobrowolska, psycholog, mentor, terapeuta, dyrektor szkoły biznesu i studiów MBA na Politechnice Śląskiej oraz badaczka odporności psychicznej, wyjaśnia, że ta kompetencja jest absolutnym „must have” i można ją wytrenować.

Czym właściwie jest ta „silna psychika”?

Najpierw powiem, czym nie jest. Nie ma nic wspólnego z twardością. Nie jest też pancerzem, który chroni przed odczuwaniem bólu, ani supermocą, która sprawia, że niczym się nie przejmujemy, bo to częsty mit, z którym się spotykam. Człowiek odporny doświadcza wszystkich emocji, wie, że słabości są częścią życia. Wciąż mylimy odporność z „twardością”, a tymczasem człowiek twardy często pęka, jak szkło w pierwszym poważnym kryzysie.

Silną psychiczną jest elastyczność: zdolność ugięcia się, przesunięcia akcentów, przyznania „to mnie boli”, „tego się boję”, a potem wykonania tych wszystkich kroków, które są potrzebne do życia silnego i szczęśliwego. Większość osób, przychodząc do mnie dysponuje takim mitem, że można być albo silnym, albo szczęśliwym, a tam wszędzie jest koniunkcja, czyli można być i silnym i szczęśliwym. Każdy z nas ma do tego zasoby – wiele z nich latent-



prof. Dobrowolska

nych, czyli ukrytych. Dopiero kiedy nauczymy się je aktywować, zaczynamy widzieć, jak ogromny potencjał w nas tkwi. A odkrycie tej wewnętrznej infrastruktury potrafi

zmienić sposób, w jaki człowiek staje wobec świata i na tym polega praca diagnosty i mentora, takiego jak ja. Pomagam liderom wydobyć cały swój potencjał.

Mówi Pani o epoce przeciążenia. Czy rzeczywście współczesny świat osłabia nas bardziej niż kiedyś?

Zdecydowanie tak. Nigdy wcześniej ludzkie systemy nerwowe nie były wystawione na tak ogromną liczbę bodźców, porównań, oczekiwań i lęków. Współczesny człowiek działa jak komputer z otwartymi kilkunastoma kartami – niby działa, ale coraz wolniej, coraz bardziej na granicy przeciążenia. Żyjemy w kulturze, w której czekanie traktuje się jak porażkę. Tymczasem psychika rozwija się w tempie biologicznym, a nie w tempie powiadomień z telefonu. I to zderzenie prędkości – świata zewnętrznego i naszego wnętrza – generuje największe napięcia. W dodatku większość z nas żyje dziś w trybie ciągłej dostępności. Pracujemy do późna, odpowiadamy na wiadomości w nocy, nie pozwalamy sobie zniknąć choćby na kilka godzin. A system nerwowy ma swoje prawa. Jeśli ciągle jest w trybie „gotowości bojowej”, zaczyna działać gorzej, krócej

i bardziej nerwowo. To nie jest słabość, to mechanizm biologiczny.

Często powtarza Pani, że ludzie nie znają własnych możliwości. Co to znaczy?

Większość z nas korzysta tylko z ułamka swoich predyspozycji, psychologia nazywa je, wspomnianymi już przez mnie, cechami latentnymi. Badania wskazują, że wykorzystujemy zaledwie 20 procent naszych możliwości. Odporność zaczyna się tam, gdzie człowiek widzi wpływ: „To ja wybieram, na czym się skupiam. To ja decyduję, w jakich relacjach jestem. To ja mogę przerwać schemat, który mi szkodzi”. To nie arogancja, to samoświadomość. I co ważne – to źródło wolności, a nie napięcia. Człowiek świadomy siebie przestaje się bać własnych emocji, a to zmienia wszystko.

Jak więc ćwiczyć tę odporność na co dzień?

Po pierwsze: świadomość. Nie chodzi o medytację, lecz o realny kontakt ze sobą. Kilka minut dziennie, by zapytać same-

go siebie: „Co czuję?”, „Co mną kierowało?”, „Co mnie wzmocniło, a co osłabiło?”. Bez tego wszystkie inne działania są intuicyjne. Po drugie: granice. Żyjemy w kulturze przeciążenia. Stawianie granic to nie egoizm – to szacunek do własnych zasobów. Kto je ignoruje, prędzej czy później płaci zdrowiem, relacjami albo poczuciem sensu. Po trzecie: mikrozmiany. Odporność rośnie w codziennych, drobnych aktach: w sposobie, w jaki reagujemy na krytykę, w tym, czy dajemy sobie odpocząć zanim organizm sam i bez pytania nas o zdanie wymusi na nas przerwę. I jeszcze jedno: łagodność, czułość wobec siebie. Bez niej każde działanie staje się kolejnym projektem „do zrobienia”, a odporność nie jest projektem, tylko procesem.

Rozmawiała Maria Leżucha

Zapraszamy na:
<https://malgorzatadobrowolska.pl/>



Hybrydowy wzorzec dekarbonizacji ciepłownictwa w systemie miejskim

Stereotypem jest pogląd, że rezygnacja z węgla w systemie energetycznym gminy polega na wymianie kotłów. Przykład transformacji Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Brodnicy (woj. kujawsko-pomorskie) wyraźnie wskazuje, że proces ten łączy restrukturyzację finansową, modernizację źródeł i sieci oraz hybrydowe wykorzystanie gazu, biomasy i energii elektrycznej, z istotnymi następstwami dla lokalnej gospodarki i polityki klimatycznej.

Odważne decyzje

Formalne początki brodnickiego PEC sięgają lat 70., kiedy w strukturach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Bydgoszczy zaczął działać Rejon Brodnica powstały na bazie dawnej kotłowni Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego. W 1974 r. do sieci podłączono dwa pierwsze, nowo wybudowane bloki mieszkalne, a w 1976 r. Rejon zaczął podlegać wojewódzkiemu PEC-owi w Toruniu. W miarę podłączania następnych budynków zaistniała konieczność rozbudowy ciepłowni, którą zakończono w 1987 r. W 1992 r. na mocy ustawy o prywatyzacji zakład skomunalizowano, mienie przekazano miastu i powołano do życia PEC Brodnica Sp. z o.o. ze 100-proc. udziałem gminy. – Kiedy objąłem stanowisko szefa przedsiębiorstwa w 2012 roku, zakład borykał się z poważnymi problemami finansowymi i przestarzałą infrastrukturą – wspomina Grzegorz Malinowski-Pesta, Prezes Zarządu spółki, który podjął się ambitnego zadania jej restrukturyzacji. Kluczowymi były decyzje związane z konsolidacją zadłużenia, opracowaniem biznesplanu i wdrożeniem programów optymalizacyjnych. – Utorowało to drogę do inwestycji w kogenerację gazową i modernizację sieci. Wymieniono kotły, wprowadzono preizolowane rurociągi (ok. 90 proc. sieci) i rozbudowano liczbę węzłów. System uruchomiono pod koniec 2018 r., co oznaczało przejście zakładu na produkcję skojarzoną ciepła i prądu. W efekcie dostarczamy ciepło do około 80 proc. budynków w mieście. Eksploatację ostatnich kotłów węglowych zakończono w 2023 r., co formalnie oznaczało pełną dekarbonizację systemu ciepłowniczego Brodnicy, a miasto zostało pionierem w dziedzinie transformacji energetycznej na poziomie lokalnym w Polsce – podkreśla G. Malinowski-Pesta.

– zaznacza prezes brodnickiego PEC.

Revolucja energetyczna brodnickiego zakładu pokazuje, że odejście od węgla w gospodarce ciepłej jest procesem złożonym. Technologia musi iść w parze z uporządkowaniem finansowym, modernizacją sieci i dostępem do instrumentów wsparcia. Dla polityki krajowej model ten stanowi wskazówkę, że nie ma jednego, uniwersalnego rozwiązania. Są za to powtarzalne etapy przygotowania i wdrożenia, które dają realne korzyści środowiskowe i budżetowe. Transformacja systemowa wymaga oceny wariantów technologicznych i wsparcia finansowego, jeśli mamy sprostać celom redukcji emisji w sektorze ciepła.

Hybrydowy system

Transformacja energetyczna w Brodnicy łączy kilka mo-



Grzegorz Malinowski-Pesta, Prezes Zarządu PEC Sp. z o.o. w Brodnicy na tle kotła gazowego VISSMANN VITOMAX o mocy znamionowej 9,95 MW

deli: wysokosprawną kogenerację na gaz, rozproszone OZE (farmy PV i panele dachowe o mocy instalacji ok. 380 kW) oraz akcesoryjne źródła – kocioł elektryczny 2 MW – co tworzy mix techniczny zwiększający odporność systemu.

W skali krajowej doświadczenia brodnickiego PEC potwierdzają wnioski analiz technicznych: dekarbonizacja ciepłownictwa systemowego wymaga dopasowania wariantów technologicznych do lokalnej struktury sieci i finansowania modernizacji. – Postulat dla ustawodawcy, i samorządów i regulatorów, jest taki, że konieczne są spójne instrumenty finansowe (dotacje, pożyczki, mechanizmy rynkowe), programy na rzecz wymiany sieci oraz planowanie, które przewiduje hybrydowe źródła i sprzedaż nadwyżek energii dla stabilizacji finansów zakładu. W naszym przedsiębiorstwie pozwoliło to w znacznej mierze bilansować zakupy paliw i zwiększyć rentowność usług

Joanna Chrustek



Reklama



WYPOSAŻENIE DLA HANDLU

- TERMINALE PŁATNICZE ●
- URZĄDZENIA FISKALNE ●
- SKANERY KODÓW ●
- SYSTEMY POS ●
- DRUKARKI ●



DATECS-POLSKA Sp. z o. o.
 handel@datecs.pl
 www.datecs-polska.pl

Kuźnia kadr nauk ścisłych

O nowej siedzibie, rosnącym zainteresowaniu studiami drugiego stopnia, pracami nad powołaniem konsorcjum naukowego i o prowadzonych zajęciach dla uczniów szkół podstawowych w rozmowie z dr. hab. inż. **Januszem Mikułą**, prof. PK, Dziekanem Wydziału Inżynierii Materiałowej i Fizyki Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki

Pod koniec ub. roku uczelnia kupiła nowy budynek dla Państwa Wydziału. Jak to przyniesie zmiany organizacyjne? Dotychczas Inżynieria Materiałowa i Fizyka były podzielone terytorialnie. Teraz obie katedry będą znajdować się w bardzo bliskiej odległości od siebie, co będzie dużym ułatwieniem logistycznym dla studentów i pracowników. Budynek, w którym będzie mieściła się Katedra Fizyki, ma powierzchnię ponad 5 tys. m kw. i znajduje się na terenie naszego kampusu w dzielnicy Czyżyny, która powoli staje się swoistą „naukową doliną innowacji”. Obiekt wzmocnił znacząco naszą infrastrukturę dydaktyczno-badawczą. Dla kierunku materiałowego powstaną tam dodatkowe laboratoria.

Jak kształtuje się oferta naukowa Wydziału i w jaki sposób przyciągają Państwo do siebie młode talenty? Zakończył się nabór na drugi stopień studiów na trzech kierunkach – Materiały konstrukcyjne, Fizyka techniczna z modelowaniem komputerowym i Inżynieria spajania, która do nas powraca po kilku latach nieobecności. W sumie kształcić się będzie ponad 60 osób.

Mamy dość duże nabory, a studentami są głównie nasi absolwenci pierwszego stopnia. Jest również coraz więcej kandydatów na studia doktoranckie. Obecnie mamy otwarte 34 przewody. Jak na nasz niewielki Wydział jest to znacząca liczba.

Nasi studenci stanowią elitarnie grono osób, które wiedzą, co chcą osiągnąć w życiu. Absolwenci, w dobie tak szybkiego tempa rozwoju wysokich technologii, są niezmiennie pożądanymi osobami na rynku pracy, co potwierdzają badania losów naszych absolwentów.

Od pewnego czasu uświadamiamy w tym również najmłodszych, prowadząc zajęcia z matematyki, fizyki i inżynierii materiałowej dla uczniów szkół podstawowych. Chcemy rozbudzić wśród nich zainteresowanie naukami ścisłymi. Być może w tym gronie są nasi przyszli studenci. Zimowe „półkolonie” dla szkół podstawowych okazały się tak dużym sukcesem, że chcemy je kontynuować w wakacje z uczniami szkół podstawowych i średnich.

A jakimi znaczącymi dziedzinami zajmują się obecnie ośrodki badawcze Wydziału?

Są to m.in. prace związane z biomateriałami dla nowych generacji terapii antyrakowych, np. leczenia szpinalni, opatrunki żelowe. Nadal naszym oczkiem w głowie pozostają badania nad geopolimerami, drukiem 3D oraz materiałami izolacyjnymi. Powstaje nowe laboratorium obróbki laserowej metali oraz druku metodami spawalniczymi, do którego pozyskaliśmy grant na zakup urządzeń. Rozwija się również nasze Centrum Zaawansowanych Materiałów Funkcjonalnych i Technologii Biomimetycznych 4D. Podjęliśmy decyzję o zatrudnieniu kolejnych pracowników, a 10 osób realizuje tam swoje przewody doktorskie.

A czy pojawiły się nowe obszary współpracy Wydziału z podmiotami zewnętrznymi? Chcemy powołać konsorcjum naukowe w ramach programu Horyzont Europa. W jego skład wejdzie co najmniej 5 jednostek z różnych krajów. Politechnika Krakowska od lat ściśle współpracuje z uczelniami zza granicy, m.in. ze Szwecji, Norwegii, Włoch, Niemiec, Hiszpanii, czy z Chin. Na Wydziale Architektury co roku uczy się ponad 100 chiń-

skich studentów. My również chcemy uruchomić studia dualne z jedną z uczelni tego kraju. Zajęcia odbywać się będą zarówno na naszej Politechnice, jak i na uniwersytecie partnerskim, a absolwent zdobędzie podwójny dyplom.

Politechnika Krakowska czyni starania o nadanie statusu naukowego. Co to będzie oznaczało w praktyce?

To potwierdzi naszą pełną rolę akademicką. Uczelnia taka, oprócz nauczania studentów, jest uprawniona i zobowiązana do prowadzenia badań, kształcenia kadry naukowej, nadawania stopnia doktora habilitowanego, jest placówką o wyższym prestiżu, rozwijającą nowe dziedziny wiedzy. Przygotowujemy się do tego już od 3 lat i mamy dużą szansę na znalezienie się grupie 10 tego typu uczelni w Polsce. Będziemy mogli liczyć na większe dofinansowanie, a więc prowadzić zajęcia na jeszcze wyższym poziomie.

Rozmawiała
Zuzanna Pawelczyk



Inwestuj w przyszłość firmy z leasingiem w ING

Leasing jest jednym z najważniejszych narzędzi finansowania inwestycji w polskich firmach. W 2025 roku firmy leasingowe sfinansowały aktywa o wartości 119,5 mld zł, wynika z danych Związku Polskiego Leasingu. Najczęściej korzystają z niego mikro- i mali przedsiębiorcy. Za 53 proc. całego rynku odpowiadają właśnie firmy o rocznych obrotach do 5 mln zł.

– Leasing to dla naszych klientów przede wszystkim strategiczne narzędzie rozwoju. Pomaga inwestować odważnie, reagować szybciej na zmiany rynkowe i budować przewagę na rynku. Jest często pierwszym wyborem przy unowocześnianiu parku maszynowego, floty pojazdów czy inwestycjach w technologie. Digitalizacja procesów i możliwości załatwienia większości formalności online sprawiają, że jest coraz prostszy i łatwiej dostępny także dla mniejszych firm – mówi **Magdalena Ciechomska-Barczak**, prezes zarządu ING Lease (Polska) Sp. z o.o.

Kontynuacja wzrostu rynku

Związek Polskiego Leasingu prognozuje, że w 2026 r. rynek leasingu dalej będzie rosł i osiągnie wartość 129,7 mld zł. Będzie to około 8 proc. więcej niż w 2025 r. Optymistyczne prognozy wynikają z kumulacji dużych projektów inwestycyjnych realizowanych dzięki środkom z KPO oraz aktualnej unijnej perspektywy budżetowej. Według szacunków ZPL nakłady inwestycyjne finansowane z tych źródeł mogą się

gnąć ok. 182 mld zł, wobec 63 mld zł rok wcześniej.

To znaczący impuls, który może dodatkowo pobudzić inwestycje prywatne, w tym te realizowane przez sektor MŚP.

Prościej i szybciej

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom przedsiębiorców rynek leasingu w Polsce dynamicznie się zmienia. Coraz więcej leasingodawców, w tym ING Lease (Polska), udostępnia narzędzia cyfrowe pozwalające zawrzeć umowę na odległość.

– W ING Lease (Polska) umożliwiamy przedsiębiorcom składanie wniosków zdalnie, zapewniamy szybkie decyzje online i maksymalnie zmniejszamy liczbę dokumentów potrzebnych do zawarcia umowy. W efekcie firma może w ciągu kilku godzin pozyskać finansowanie na auto, sprzęt lub maszynę, zachowując pełną przejrzystość kosztów i harmonogramu spłat. Coraz więcej klientów korzysta z podpisywania umów online. W ING Lease (Polska) w styczniu tego roku aż 79 proc. umów zostało podpisanych zdalnie. Przy okazji wszystkie potrzebne do-

kumenty i informacje może w każdej chwili sprawdzić w aplikacji Moje ING lub ING Business. To bardzo proste i intuicyjne narzędzia dostępne każdego dnia, 24 godziny na dobę – podkreśla **Magdalena Ciechomska-Barczak**.

Te innowacje zmieniają rynek leasingu. W praktyce wystarczy dziś mieć internet i podstawowe dokumenty finansowe swojej firmy, aby wziąć leasing. Nie trzeba jechać do oddziału, wypełniać formularzy czy czekać kilka dni na decyzję. Aktywność potrzebna do firmy można pozyskać nawet z dnia na dzień.

To szczególnie ważne dla mikroprzedsiębiorców i małych firm, które często decydują się na szybkie finansowanie samochodu czy wyposażenia do biura. Zamiast skomplikowanych procedur bankowych mają prosty wniosek, jasne wymagania i szybką odpowiedź. Dzięki temu przedsiębiorca może skupić się na prowadzeniu i rozwijaniu biznesu, z korzyścią nie tylko dla siebie, ale też całej gospodarki.



Polska w Okularach

Wzrok to najważniejszy zmysł – dzięki niemu poznajemy świat, cieszymy się codziennością, doświadczamy radości i pełni życia. To on pozwala aktywnie uczestniczyć w każdej chwili – od drobnych przyjemności po wielkie pasje. A jednak wielu z nas wciąż nie korzysta w pełni z możliwości, jakie daje nowoczesna optyka.

W Polsce aż 18 milionów osób potrzebuje wsparcia w widzeniu z bliska, a tylko co piąty Polak po 40. roku życia wybiera szkła progresywne, które pozwalają widzieć komfortowo na każdą odległość.

Jako lider rynku optycznego, w JZO nie ograniczamy się do tworzenia produktów – naszym celem jest poprawa jakości życia. Dlatego kontynuujemy ogólnopolską kampanię „Polska w Okularach”, która umożliwia każdemu życie w pełnym komforcie wzrokowym bez ograniczeń. To projekt, który łączy edukację społeczną z realnym wsparciem – nie tylko wyjaśniamy, czym jest prezbiopia, krótkowzroczność czy światłowrażliwość, lecz także pokazujemy, jak subtelne i nowoczesne mogą być dzisiejsze soczewki progresywne.

Zmiana języka ma znaczenie. Prezbiopia to „dojrzałość wzroku” – pokazujemy, że ten etap życia można przeżyć aktywnie, komfortowo i bez kompromisów. Codzienne czynności – czytanie,



Lukasz Ruta,
Dyrektor Handlowy JZO

korzystanie z urządzeń cyfrowych, prowadzenie auta czy spędzanie czasu z bliskimi – stają się przyjemniejsze, gdy wzrok jest odpowiednio wspierany. Dzisiejsze szkła progresywne oferują pełen



komfort widzenia, pozwalając cieszyć się każdym momentem życia.

Kampania „Polska w Okularach” ma również wymiar partnerski. Z satysfakcją mogą powiedzieć, że do projektu dołączyło już blisko 1 700 certyfikowanych salonów.

Niezależni optycy stają się ambasadorami komfortu życia – otrzymują narzędzia edukacyjne i marketingowe, wsparcie w mediach ogólnopolskich, lokalizator online, a przede wszystkim możliwość budowania pozycji eksperta w swojej społeczności. Bo komfort życia idzie w parze z dostępem do rzetelnej porady i wsparcia profesjonalistów.

Ważnym elementem kampanii jest obecność Marzeny Rogalskiej. Jej autentyczność i zaangażowanie pokazują, że dojrzałość nie jest ograniczeniem, a szkła progresywne dają wolność, wygodę i pewność siebie w każdej sytuacji. Program „100% Satisfakcji lub Wymiana” niweluje obawy związane z adaptacją i pozwala każdemu cieszyć się komfortem od pierwszego dnia użytkowania.

Nasza wizja jest jasna – każdy w Polsce ma prawo widzieć wyraźnie i korzystać z życia bez ograniczeń. Wyraźny wzrok ułatwia codzienne sprawy, pozwala podróżować, spotykać się, realizować pasje. To nasza misja – dawać komfort, pewność i swobodę w okularach, które naprawdę zmieniają codzienność.

Lukasz Ruta



Nowy wymiar logistyki chemicznej

Czy warto dziś inwestować w firmy logistyczne? Zdecydowanie tak – pod warunkiem, że są nowoczesne, działają strategicznie, dywersyfikują ryzyka i wyprzedzają rynkowe trendy, a nie tylko reagują na koniunkturę.

Dobrym przykładem takiego podejścia jest Trans Polonia Group. Spółka przeszła drogę od wyspecjalizowanego przewoźnika do operatora obsługującego złożone łańcuchy dostaw. Przejęcie w 2025 r. holenderskiej grupy Nijman/Zetank zwiększyło skalę działalności i rozszerzyło kompetencje, szczególnie w obszarze transportu intermodalnego. Połączona flota przekracza tysiąc jednostek, a operacje prowadzone są w modelu łączącym transport drogowy, kolejowy i morski.

Kluczową zmianą jest dostęp do infrastruktury portowej. TPG działa bezpośrednio w największych centrach logistycznych Europy – w rejonie ARA, zagłębiu Ruhry oraz na rynku brytyjskim, w pobliżu portów obsługujących przemysł chemiczny. Wieloletnia obecność N/Z w Wielkiej Brytanii zapewnia dobre rozpoznanie ryn-

ku i relacji biznesowych, umożliwiając obsługę klientów lokalnych i paneuropejskich.

Strategicznie spółka stawia na intermodal – rozwiązanie coraz ważniejsze dla przemysłu chemicznego i dużych producentów. Pozwala ono odebrać towar z terminalu portowego i dostarczyć go bezpośrednio do zakładu odbiorcy, niezależnie od miejsca produkcji.

Choć europejski przemysł wysyła dziś niepokojące sygnały, zapotrzebowanie na logistykę nie znika – towar zawsze musi dotrzeć do odbiorcy. Rynek stoi przed wyzwaniem, dlatego kluczowa staje się długoterminowa strategia. Firmy inwestujące w skalę i kompetencje budują przewagę na kolejne lata.

ALL



Reklama

ACTIVLAB®
DODA D'EAU
activlab.pl

Reklama

Reklama

ACTIVLAB®
pharma

DOBRA MARKA 2025
BRAND OF THE YEAR 2025

Suplement diety
electroVit
ZESTAW ELEKTROLITÓW
ODPOWIEDNI DLA CAŁEJ RODZINY

Reklama

Reklama

Uzdrowisko Łądek-Długopole S.A.
Termy. Natura. Regeneracja.



Łądek-Zdrój
Termy. Tradycja. Leczenie.
660 678 179
rezerwacja@uzdrowisko-ladek.pl

Długopole-Zdrój
Spokój. Natura. Regeneracja.
74 813 90 51
dlugopole@uzdrowisko-ladek.pl

 **Komfortowe noclegi i zabiegi lecznicze**
www.uzdrowisko-ladek.pl

 Uzdrowisko Łądek-Długopole SA

Świebodzice na szczycie ogólnopolskiego rankingu!

Złote Godło QI 2025 w prestiżowym programie Najwyższa Jakość Quality International to jasny sygnał dla całej Polski: w naszej Gminie standardy zarządcze i jakość obsługi mieszkańców są na najwyższym, europejskim poziomie. To nie przypadek, lecz efekt konsekwentnej pracy, która sprawia, że Świebodzice są wzorem profesjonalizmu i transparentności.



Paweł Ozga,
Burmistrz Świebodzic

Burmistrz Miasta, Paweł Ozga, od początku swojej kadencji stawiał na kompetencje i skuteczność. Złote Godło QI 2025 jest potwierdzeniem, że Świebodzice stają się coraz silniejszym ośrodkiem w regionie, dbającym zarówno o infrastrukturę, jak i potrzeby mieszkańców.

Rok 2025 był dla miasta czasem intensywnej pracy nad rozbudową i modernizacją infrastruktury. Krajobraz zmieniły liczne zadania drogowe. Nowe oblicze zyskały m.in. ulice: Polna, Chrobrego, Sportowa oraz Żwirki i Wigury.

Przywróciliśmy historyczny charakter ul. Fabrycznej, a największą metamorfozę przeszła ul. Dębowa.

Kluczowe były też inwestycje w potrzeby najmłodszych – Złobek Miejski nr 1 przeszedł modernizację za 4,3 mln zł. Dbając o dziedzictwo i potrzeby społeczne, wsparliśmy remont kościoła św. Mikołaja oraz utworzyliśmy mieszkanie wspomagane. Modernizacja Wodnego Centrum Rekreacji oraz Hali Sportowej pozwoliła stworzyć obiekt, który stał się wizytówką regionu. Do magazynu przeciwpożarowego trafił nowy sprzęt, a zasoby obrony cywilnej zostały uzupełnione. Kolejnym ważnym krokiem jest zakup nowoczesnej śmieciarki i kontenerów, co gwarantuje wyższą jakość usług komunalnych i lepszy standard sanitarny.

Rok 2026 upłyne pod znakiem nowoczesności, bezpieczeństwa i integracji. Stawiamy na głęboką transformację cyfrową w ramach projektu „Cyberbezpieczny Samorząd” oraz inwestycje w odnawialne źródła energii. Nie zapominamy o przestrzeni wspólnej – modernizacja obiektów sportowych oraz wsparcie dla Miejskiego Domu Kultury pozwolą na budowanie więzi społecznych poprzez wydarzenia o randze regionalnej. Każda decyzja Burmistrza Pawła Ozgi, jego Zastępcy Tobiasza Wysoczańskiego oraz Rady Miejskiej służy tworzeniu miasta przyjaznego dla każdego pokolenia.

PK

Twój partner usług finansowych

Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim został założony w 1946 r.

Od początku stawał na rozwój, stosując przejrzysty model biznesowy oparty na działalności depozytowo-kredytowej oraz rozliczeniowej.

W trakcie swojej historii BS w Pruszczu Gdańskim przechodził szereg przekształceń organizacyjnych, dostosowując się do zmian gospodarczych i wyzwań stawianych instytucjom finansowym w Polsce. Był jednym z pierwszych banków spółdzielczych, które wprowadziły bankowość internetową.

Dynamiczny rozwój nastąpił szczególnie po 1990 r., kiedy to bank zmodernizował swoje struktury, wprowadził szereg nowych produktów oraz rozpoczął trwający do dziś proces inwestowania w technologie. Jest dobrze zorganizowaną instytucją finansową o dużych kapitałach własnych i dynamicznym potencjale rozwoju. Zawdzięcza to dobrze wykształconej kadrze pracowniczej, otwartej na wyzwania, systematycznie podnoszonej jakości obsługi, rozwijanej ofercie oraz inwestycjom w infrastrukturę. To dzięki niej wdrażane są produkty i usłu-

gi oparte na coraz to nowych rozwiązaniach technologicznych. Nieustannie postępujący proces cyfryzacji usług finansowych w tej instytucji zwiększa dostępność usług dla klientów, a także ułatwia zadania wykonywane przez pracowników.

Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim znajduje się w czołówce tego sektora bankowości w Polsce, a zawdzięcza to dbałości o kapitały własne, a także zaangażowaniu w kulturalne, społeczne i gospodarcze życie lokalnej społeczności, co przejawia się wsparciem finansowym wielu inicjatyw.

Joanna Chrustek



Reklama

Cat's Best®
100% włókien roślinnych



Zbrylający drewniany żwirek

Wielokrotnie nagradzany



WYBIERZ **JAKOŚĆ**

Wyzwania zrównoważonego rolnictwa

Polska branża rolna funkcjonuje w warunkach złożonych uwarunkowań: rosnących kosztów produkcji, zmienności cen surowców, ograniczonej dostępności pracowników sezonowych oraz nasilających się wymogów regulacyjnych. Przykład Rolniczego Kombinat Spółdzielczego w Bądeczu (woj. wielkopolskie) ilustruje, że zróżnicowana produkcja pozwala adaptować się do zmiennych tendencji przy zachowaniu rentowności i innowacyjności.

Nowe perspektywy

Rok 2025 był dla polskiego sektora rolnego okresem kontynuacji złożonych trendów, obejmujących m.in. kumulację kosztów, presję na ceny produktów podstawowych i anomalie pogodowe, co obniżało marże. RKS w Bądeczu, jako czołowy polski producent mleka oraz hodowca bydła i trzody na równi z innymi przedsiębiorstwami swojej branży, odczuwał presję globalnej konkurencji i rosnące wymagania dobrostanowe. Równocześnie wdrażane technologie cyfrowe oraz praktyki agroekologiczne stały się impulsem zwiększania odporności na wstrząsy rynkowe.

RKS, z blisko 2 tys. ha gruntów oraz rozwiniętą strukturą chowu bydła i trzody, funkcjonuje od ponad 70 lat jako istotny gracz krajowego rolnictwa. Produkcja mleka na poziomie ponad 10 mln li-



trów pozyskiwanego za pomocą innowacyjnych robotów udojowych i przy zastosowaniu systemu monitorowania stada, oraz hodowla ok. 18 tys. tuczników rocznie, dowodzą efektywności zintegrowanej gospodarki mieszanego typu. RKS kolejny rok z rzędu osiągnął stabilne wyniki finansowe, potwierdzając swoją rentowność.

Polityka odporności

Strategia zarządzania RKS koncentruje się na automatyzacji, precyzyjnym nawożeniu przy zastosowaniu nawigacji satelitarnej i inwestycjach w technologie sensoringu gleki. Modernizacja obiektów, inwestycjami w nowoczesny tabor pojazdów rolniczych i integracją sektorową, co przekłada się na zwiększenie wydajności oraz kontrolę kosztów operacyjnych.

Fundamentalnymi wyzwaniami na rok 2026 pozostaną

m.in. wahania cen mleka i produktów zwierzęcych, niedobory personelu oraz rosnące wymagania środowiskowe i weterynaryjne. W najbliższych miesiącach kluczowe będzie monitorowanie kierunków polityki unijnej, wsparcia udzielanego rolnikom oraz zdolność adaptacji do zmieniającego się popytu konsumenckiego. RKS Bądecz, dzięki strategicznej dywersyfikacji profilu łączącego produkcję roślinną i zwierzęcą, stoi na stabilnej pozycji, mogącej służyć jako punkt odniesienia dla innych podmiotów branżowych.

Joanna Chrustek

